

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

sobota

14 października

1950 r.

Rok VI

Nr 283

(1905)



## Nota Polski do Wielkiej Brytanii

WARSZAWA, 13.10. W dniu 10 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła do ambasady brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, że brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech odmówiły wydania Polsce grupenfuehrera SS i gen. policji Rheinfartha Heinza, jednego z dowódców hitlerowskich, który ponosi główną odpowiedzialność za zniszczenie stolicy Polski w czasie i po powstaniu w roku 1944.

O odmowie tej zawiadomił Polską misję do spraw zbrodni wojennych w Bad Salzungen Allied Liaison Branch pismem z dnia 24 lipca 1950 roku.

Stanowi to nowy fakt arbitralnego i jaskrawego pogwałcenia przez władze brytyjskie zobowiązań międzynarodowych przyjętych przez rząd Jego Królewskiej Mości w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. W związku z tą odmową, która ze względu na czyny zarzucane Rheinfarthowi nadaje szczególnie poważny charakter tej sprawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza co następuje:

Barbarzyńskie i systematyczne zburzenie Warszawy przez hitlerowców i połączone z tym okrucieństwa zapisane będą na zawsze w historii jako jedna z najcięższych zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Rząd Polski, sądzi, że nie zachodzi potrzeba przypominania Rządowi Jego Królewskiej Mości szczegółów tej zbrodni, tym bardziej, że wielu przedstawicieli Rządu Jego Królewskiej Mości, a m. in. sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w czasie swego pobytu w Warszawie, mogli osobiście przekonać się o rozmiarach bestialstwa hitlerowskich burzycieli Warszawy. Jeszcze dzisiaj, w sześć lat po zniszczeniu stolicy Polski, rozległe rumowiska i zrównane z ziemią dzielnice rzucają oskarżenie przeciw sprawcom tej zbrodni.

Jedynie ofiarny wysiłek i wytrwały trud całego narodu polskiego umożliwiły przywrócenie życia stolicy oraz odbudowę i budowę nowej Warszawy w takim tempie i z takim rozmachem, że zmusza do szacunku i uznania nawet czynnik wrogo nastawione wobec obrażeń społecznych w Polsce, będących tej odbudowy głównym natchnieniem.

Plan hitlerowski zmierzający do wymazania z mapy milionowego miasta. Główne zniszczenia były dziełem systematycznej akcji przeprowadzonej już po powstaniu — domy były palone i wysadzane w powietrze jeden po drugim, a ludność wywieziona do obozów koncentracyjnych lub na roboty przymusowe do Niemiec.

Zbrodnica tą akcją m. in. kierował bezpośrednio i wydawał odpowiednie rozkazy wykonawcze grupenfuehrer SS i gen. policji Heinz Rheinfarth, jako dowódca tych jednostek należących do IX armii niemieckiej, które dopuściły się zbrodni mordów ludności cywilnej, podpalali i wysadzali w powietrze dom po domu w Warszawie, już po zakończeniu powstania.

Starania o ustalenie miejsca pobytu i ekstradycję Rheinfartha rozpoczęły się jeszcze w roku 1946.

Po początkowej wymianie pism z władzami brytyjskimi sprawa ekstradycji Rheinfartha została skierowana do amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, gdzie Rheinfarth znalazł schronienie. Rząd polski uważa, że dla pełnego obrazu sprawy konieczne jest przytoczenie szczegółów korespondencji z władzami amerykańskimi.

Korespondencję tę uważa można za przykład wzajemnego zrozumienia między brytyjskimi i amerykańskimi władzami okupacyjnymi w akcji ochrony Rheinfartha przed odpowiedzialnością za zbrodnię.

Sam fakt, że Rheinfarth powinien być wydany Polsce i tu sądzony, zdawał się nie nastrożać żadnych wątpliwości prawnych ani faktycznych. Na dowód tego przytoczyć można opinię Chief of Counsel for War Crimes w procesie norymberskim gen. brzyg. Telford Taylora, który w roku 1947 zapewnił polskiego ministra sprawiedliwości Świątkowskiego, że gen. Rheinfarth i inni generałowie odpowiedzialni za zrównanie z ziemią miasta Warszawy, („Levelling of the City of Warsaw”) winni być wydani Polsce i sążeni przez sąd polski. Domagając się ekstradycji Rheinfartha, władze polskie przedłożyły wymagane dowody zbrodnicze działalności.

Pomimo to władze amerykańskie zaczęły stosować taktykę przewlekania sprawy i dezinformowania władz polskich.

W piśmie z dnia 9 października 1947 Deputy Judge Advocate zawiadomił władze polskie, że „władze amerykańskie potrzebować będą obecności Rheinfartha na nieokreślony czas”.

Na wielokrotne zapytania władz polskich, czy Rheinfarth jest ciągle jeszcze potrzebny władzom amerykańskim, a nawet na propozycję wydania go tylko na czas procesu, władze amerykańskie w ciągu roku 1948 niezmienne twierdziły, jakoby Rheinfarth był im potrzebny.

Jeszcze w dniu 17 lipca 1948 ówczesny gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych gen. Lucius Clay zawiadomił Polską Misję Wojskową, że Rheinfarth (i von dem Bach) „nie mogą być wydani, bo są potrzebni naszym ludziom”.

Władze amerykańskie nie określały wprawdzie bliżej, w jakim celu Rheinfarth jest im potrzebny, ale specyficzne uzdolnienia, jakie wykazał się przy burzeniu Warszawy, pozwalały się domyślać, do jakiej kategorii fachowców ów przywódca SS może być zaliczony.

Stwierdzić tutaj należy, że gdy gen. Clay zasłaniał się nieumownością wydania Rheinfartha, ponieważ „potrzebny jest” władzom amerykańskim — Rheinfarth znajdował się już bezpiecznie w strefie brytyjskiej.

Według bowiem adnotacji w kartotece więziennej w Norymberdze Rheinfarth został przekazany władzom brytyjskim w dniu 24 czerwca 1948 i jako adres jego podano 43 Stadtmeer, Westerland, Insel Sylt w strefie brytyjskiej. Znajdował się on pod nadzorem „Military Government Public Safety Officer”.

Dopiero w pół roku po oświadczeniu gen. Claya, że Rheinfarth jest „potrzebny” władzom amerykańskim — władze amerykańskie, pismami z dnia 4 stycznia, 17 stycznia i 3 lutego 1949, zawiadomiły władze polskie, że nie mogą wydać Rheinfartha, ponieważ „opuścił strefę amerykańską”. Sposobu ani powodu wyjazdu Rheinfartha, korzystającego jak widać ze zdumiewającej swobody ruchów, władze amerykańskie nie wyjaśniły.

W swych próbach zacieraania śladów pobytu Rheinfartha, władze amerykańskie poinformowały w grudniu 1948 władze polskie, jakoby Rheinfarth skazany został przez sąd amerykański na 15 lat i „wypożyczony” władzom brytyjskim — celem przesłuchania, po czym miał wrócić do strefy amerykańskiej. Dopiero 20 kwietnia 1949 władze amerykańskie wyjaśniły, że informacja o skazaniu Rheinfartha była mylną i oparta na „nieporozumieniu co do nazwiska”.

Wobec ustalenia bezspornego faktu, że Rheinfarth (pomimo uporczywego twierdzenia władz amerykańskich, iż jest im potrzebny) potrafił przenieść się ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, władze polskie podjęły starania wobec władz brytyjskich o ekstradycję wyżej wymienionego.

Rząd Polski musi z zalem stwierdzić, że stosowanej przez 2 lata przez władze amerykańskie metodzie dezinformowania władz polskich dla obrony Rheinfartha przed odpowiedzialnością władze brytyjskie nie położyły kresu.

Władze brytyjskie, widocznie nie powiadomione w porę przez władze amerykańskie o treści informacji udzielonych władzom polskim i nie przypuszczając, że władzom polskim znany jest zarówno termin „wyjazdu” (czerwiec 1948) Rheinfartha, jak i jego adres w brytyjskiej strefie, pismem z dnia 2 lutego 1949 zaprzeczyły jakoby Rheinfarth przybył do strefy brytyjskiej i

(Dalszy ciąg na str. 2)

EFBE

## WSPOLNA NARADA

### Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL

WARSZAWA, 13. 10. — W dniach 26 września i 10 października br. odbyła się wspólna narada Biura Politycznego KC PZPR i prezydium NKW ZSL w której wzięli udział z ramienia KC PZPR: przewodniczący KC PZPR — Prezydent Bolesław Bierut, sekretarz KC — Premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC — Wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski członek Biura Politycznego — Wicepremier Hilary Minc, członek Biura Politycznego — Podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, sekretarz KC — Edward Ochab, sekretarz KC — Zenon Nowak, zast. członka Biura Politycznego — Wicepremier Hilary Chelchowski, z ramienia NKW ZSL w naradzie uczestniczyli: prezes ZSL — Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, Prezes Rady Naczelnej ZSL — członek Rady Państwa Józef Niecko, wiceprezesa NKW: Minister Wincenty Baranowski, Stefan Ignar i Czesław Wycech oraz sekretarze NKW: Aleksander Juszkiewicz, Kazimierz Banach i Józef Ożga-Michalski.

Przedmiotem obrad była ocena sytuacji polityczno - gospodarczej na wsi oraz omówienie form współdziałania PZPR i ZSL na podstawie zasad, wynikających z sojuszu robotniczo - chłopskiego na etapie budowy podstaw socjalizmu.

Przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzili konieczność pogłębienia pracy ideologicznej w szeregach aktywów w oparciu o całokształt bojowych doświadczeń chłopów pracujących i klasy robotniczej oraz ubojowienia szeregów ZSL w bezkompromisowej walce z kulactwem i wszelkimi wrogimi elementami, które działają na rzecz imperialistów i podżegaczy wojennych. W tym celu należy wielokrotnie wzmocnić powiązanie ak-

tywu ZSL z masami małorolnych i średniorolnych chłopów, aby w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego, pod przewodnictwem PZPR i w ścisłym współdziałaniu w terenie wzmocnić ich udział w walce z wrogiem klasowym i budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL omówili perspektywę społeczno - gospodarczego rozwoju wsi, która osiągnęła już dzisiaj znacznie wyższy poziom materialny i kulturalny niż przed wojną i pod kierownictwem władzy ludowej zmierza w szybkim tempie do odrobienia wiekowego zacofania.

W obliczu agresywnej polityki imperializmu anglo - amerykańskiego, który przeszedł od propagandy wojennej do bezpośrednich aktów zbrojnej agresji, należy zaostrzyć czujność wobec agentur wroga i jeszcze bardziej uaktywnić podstawowe masy chłopskie w ruchu obronców pokoju.

Rękopisem zwycięskiej obrony pokoju i twórczej pracy jest umocnienie braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, który przewodzi całym obozowi postępu i wolności.

## »Będziemy bronili Karty ONZ«

### Z przemówienia ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, 13.10. — Podczas dyskusji w komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad tak zwaną rezolucją siedmiu państw — przewodniczący delegacji radzieckiej, min. Wyszyński wygłosił w dniu 10 października przemówienie, w którym oświadczył:

— Wierny swej pokojowej polityce zagranicznej, realizowanej konsekwentnie przez rząd radziecki od chwili powstania państwa, Związek Radziecki, jak wszyscy o tym dobrze wiedzą, zwraca się rok rocznie do Organizacji Narodów Zjednoczonych z propozycjami, zmierzającymi do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa między narodami, starając się jednocześnie przezwyciężyć trudności, napotymane na tej drodze.

Na sesji obecnej Związek Radziecki, kontynuując swą niezmienną politykę współpracy międzynarodowej pokoju i bezpieczeństwa narodów, złożył zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Jesteśmy głęboko przekonani, że ta właśnie droga odpowiada w całej pełni żywotnym interesom milionów ludzi pracy, których sumienie i honor protestują jak najbardziej energicznie przeciwko wszelkiego rodzaju

awanturom wojennym, zagrażającym ludzkości nowymi klęskami.

Trzeba przyznać, że walka o pokój jest ciężka i że na drodze tej piętrzą się istotnie niemałe przeszkody, które należy koniecznie przezwyciężyć. Im prędzej to się stanie, tym lepiej.

Rozumie się samo przez się, że trzeba wiedzieć jakie to są przeszkody, trzeba znać przyczyny, które zrodziły te przeszkody, gdyż nie znając przyczyn, nie można znaleźć sposobów usunięcia tych przeszkód, a więc i nie można samych przeszkód usunąć.

Jak się ma jednak sprawa, jeśli chodzi o te środki zbiorowego bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju, jakie proponuje projekt rezolucji USA i innych delegacji, które się do nich przyłączyły?

(Dalszy ciąg na str. 2)

## »Potrzebny« zbrodniarz

„...Ci oficerowie niemieccy, którzy odpowiedzialni są za okrucieństwa, masakry i egzekucje, odestąpią będą do krajów, gdzie popełnili swe ohydne czyny, aby byli sążeni i karani zgodnie z prawami tych oswobodzonych krajów”.

W tych słowach deklaracja moskiewska z dnia 8 października 1943 r. formułowała procedurę jaka będzie stosowana wobec hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Akt ten podpisał również przedstawiciel W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Gdy jednak w kilka lat później, rząd polski zwrócił się do okupacyjnych władz brytyjskich o wydanie grupenfuehrera SS i gen. policji Rheinfartha Heinza, otrzymał odpowiedź odmowną.

Czyżby Rheinfarth nie był odpowiedzialny za okrucieństwa, czyżby miał tu miejsce jakaś pomyłka, wymagająca dodatkowych wyjaśnień? Nie. Taki fakt nie zachodzi. Aż nadto wiele wymownych i krwawych świadectw oskarża generała hitlerowskiej policji. Mówią przeciwko niemu ruiny Warszawy, zgłiszczą domów podpalonych i wysadzonych w powietrze z jego rozkazu już po zakończeniu powstania, mówią przeciwko niemu izy i rozpacz tysięcy ludzi, którym z polecenia pana grupenfuehrera pomordowano najbliższe i najukochańsze osoby. I nikt nigdy nie poddawał w najmniejszą wątpliwość zbrodni Heinza Rheinfartha.

Jeśli w minionych latach nie został wydany w ręce sprawiedliwości polskiej, to nie dlatego, że któkolwiek

śmiałyby negować słuszność żądania ekstradycji. Działała tylko „dziwna” magia, w wyniku której poszukiwani w strefie angielskiej Rheinfarth znajdował się właśnie w strefie amerykańskiej. Z kolei poszukiwani w strefie amerykańskiej przebywali właśnie pod opieką władz brytyjskich.

Taka gra w dyplomatyczną ciuciubabkę zresztą dość nieudolnie prowadzona przez wysoki protektorów mordercy — trwała cztery lata. Warto zastanowić się nad metodami tego sabotażu prawa międzynarodowego i wykonania uchwał denazyfikacyjnych. Zmowa brytyjsko-amerykańska w celu ukrycia kata polskiej stolicy obraźliwe bowiem w niezwykłe charakterystyczny sposób obłudę, cynizm i wykrętność argumentów protektorów neo-hitlerizmu.

Wreszcie dowiadujemy się dzięki oficjalnym informacjom władz brytyjskich, że hitlerowski generał, który w 1948 r. nie mógł być wydany, bo był „potrzebny” amerykańskiemu gubernatorowi wojskowemu, Luciusowi Clay i jego ludziom, dziś dla odmiany, jest chroniony przez Anglików ze „względów bezpieczeństwa”.

Nie trudno się domyślić do czego był „potrzebny” amerykańskim imperialistom mordercem z Korei specjalista od ludobójstwa, Heinz Rheinfarth. Daleko jednak trudniej dociec dlaczego władze brytyjskie łączą sprawę odmowy ekstradycji zbrodniarza wojennego ze „względami bezpieczeństwa”. Jedną mogłaby tylko istnieć odpowiedź

na to zagadnienie, mianowicie, że idzie o zapewnienie bezkarności hitlerowskiemu kamratowi, że idzie o bezpieczeństwo dalszego krzewienia faszyzmu. Zbrodniarz wojenny Kopf jest dziś premierem Dolnej Saksonii, zbrodniarz wojenny Deryng korzysta z czułej opieki na wyspach brytyjskich, Guderianowie, Schveringowie i inni nazistowskie dostojnicy są w wysokiej cenie u Anglosasów, jako doświadczeni i wykwalifikowani doradcy — oraz w konowcy w sprawach agresji i zbrodni. Grono tych pupilków Londynu i Waszyngtonu powiększa obecnie oficjalnie Heinz Rheinfarth. Jeśli jednak można protektorzy i zwolennicy zbrodni sążni, że opierają się na ffarach hitlerizmu zrealizują swe agresywne cele — to szkoda, że nie wyciągają nauk z niedawnej lekcji historii, ze sromotnego upadku hitlerowskiej rzeczy.

Naród polski, dla którego bestialskie zburzenie stolicy przez faszystów zawsze będzie jednym z najtragiczniejszych momentów dziejowych, naród polski, który dziś z entuzjazmem podnosi rui ukochane miasto, nigdy nie zapomni o winie i odpowiedzialności krwawych zbrodni, Heinza Rheinfartha i Jemu podobnych.

Toteż ci, którzy protegują zbrodnia rza wojennego, którzy usiłują uchronić kata Warszawy od karzącej ręki sprawiedliwości, niechaj nie oczekują o naszego społeczeństwa innej odpowiedzi niż pogarda i nienawiść.

## Prasa radziecka o Dniu Wojska Polskiego

MOSKWA, 13.10. „Prawda”, „Izwestia” oraz inne dzienniki radzieckie w korespondencjach własnych z Warszawy oraz depeaszach agencji TASS doniosły o uroczystych obchodach, zorganizowanych w Warszawie z okazji dnia Wojska Polskiego.

„Izwestia” stwierdza, że Dzień Wojska Polskiego był przeglądem sił zbrojnych, stojących na straży pokoju.

Łódzki Komitet Obronców Pokoju zaprasza na odczyt pt. »Dokąd idą Niemcy« który wygłoszony zostanie w sobotę 14 bm. o godz. 15.30 w sali „Melodramu” przy ul. Traugutta 18. Wstęp wolny. Wstęp wolny.



# Przed naradami wytwórczymi nauczycielstwa

(Dokończenie ze str. 1)

W dniach 14—15 października br. odbędzie się pierwsza konferencja rejonowa szkolnictwa zawodowego w Piotrkowie, dla szkół powiatu Radomsko i Piotrków, a następnie w dniach 21—22 w Skierniewicach, Pałanowicach, Zdunskiej Woli, Kutnie i Zgierzu. W Łodzi, którą podzielono na 4 rejonu, konferencje nauczycieli szkół zawodowych odbędą się w dniach 28—29 października. Obradować one będą w 4 punktach, a mianowicie: 1) PSPP, ul. Żeromskie go 115, 2) w Państw. Zakł. Kształc. Administracyjno-Handlowego, ul. Księży Młyn 13/15, 3) w PSPP nr 46, ul. Przystoskole 46/56 i 4) w Państwowej Szkole Przem.-Handlowej 47.

Na terenie całego województwa prowadzone są wycieczne prace przy gotowawczych, aby konferencje te spełniły swoje zadanie jak najlepiej i stały się wielkimi naradami wytwórczymi.

Tematem tych narad, w których wezmą udział nie tylko nauczyciele, zatrudnieni w pełnym wymiarze go dnia, lecz także nauczyciele dochodzący, zatrudnieni w przemyśle — będą sprawy tej wagi, co zadania szkolnictwa zawodowego w Planie 6-letnim, problemy szkolnictwa i jego rozbudowa w r. 1950/51. W drugim dniu konferencji uczestnicy rozdzielą się na sekcje, zestawione według kierunków szkolenia. W obradach sekcyjnych główny nacisk położony na omówienie organizacji i poziomu nauczania w danej grupie szkół, omówi się środki i sposoby podniesienia pracy szkół na wyższy poziom.

Szeroka dyskusja, do której przygotowują się nauczyciele i dyrektorzy wszystkich szkół, wniesie niewątpliwie dużo materiału przez nawietlenie zalet i ewentualnych wad nowych siatek godzin oraz skróconego czasu nauczania. Trzeba bowiem gruntownie zająć się sprawą jak najlepszego wykorzystania czasu, przeznaczanego na naukę, przez podniesienie intensywności nauczania.

Przedyskutowania wymaga również organizacja i metody pracy warsztatów szkolnych. Warunkiem osiągnięcia dobrych wyników nauczania jest należyte wyposażenie warsztatów w narzędzia i maszyny. Posiadanie przez szkołę odpowiednich pracowni, kreślarni, czytelni, wyposażonych w literaturę techniczną, dostatecznie wyposażonego gabinetu pomocy naukowych i modeli.

Tymczasem nasze szkoły zawodowe w Łodzi i w województwie są na ogół bardzo słabo wyposażone. Czekanie na pomoc państwa, na kredyty z planu inwestycyjnego, przedłuża czas wyposażenia szkół. Trzeba mobilizować wszelkie środki własne, społeczne zakładów pracy. Konferencje rejonowe zainteresują brakami i potrzebami miejscowe Rady Narodowe, opiekuńcze zakłady pracy, organizacje społeczne i polityczne celem znalezienia kredytów na te palące potrzeby szkół.

W roku obecnym Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego stawia przed sobą wielkie zadanie likwidacji szkół bezwarsztatowych. Każda szkoła zawodowa musi mieć war-

sztat lub pracownię. Jest to bardzo ważne zadanie, którego wykonanie unowocześni metody kształcenia w zawodzie. Dotychczas jeszcze często szkolenie zawodowe miało metody rzemieślnicze — indywidualne. Przez należyte wyposażenie warsztatów szkolnych zastosujemy w szkołach socjalistyczne metody organizacji, nowoczesną technologię. Należyte wyposażenie warsztatów, gabinetu i pracowni pozwoli uczyć na produkcji i wychowywać przyszłych, racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów.

Wszystkie te intensywne prace przygotowawcze do narad wytwórczych mają na celu podwyższenie poziomu pracy ideowo-wychowawczej

i naukowej szkół zawodowych. Zadania stojące przed szkolnictwem zawodowym w r. 1950/51 zostaną wykonane, o ile nastąpi pełna mobilizacja wszystkich nauczycieli i uczniów. Koniecznym jest aby i nauczycieli ogarnął ten entuzjazm budownictwa i zobowiązań produkcyjnych, który ożywia robotników w zakładach pracy. Nauczyciele nie mogą w swych zobowiązaniach pozostać w tyle za klasą robotniczą, lecz powinni ruszyć naprzód do walki o socjalistyczną szkołę zawodową do walki o realizację Planu 6-letniego w szkolnictwie. Taki jest cel zbliżających się konferencji rejonowych.

St. Bendkowski

## „Będziemy bronili Karty ONZ”

(Dokończenie ze str. 1)

Mówiłem już poprzednio, a chciałbym obecnie zatrzymać się na tym bardziej szczegółowo, że delegacja Związku Radzieckiego zgadza się z niektórymi punktami tego projektu, lecz co do niektórych innych punktów ma poprawki i zastrzeżenia.

Jeśli się wysłucha autorów projektu rezolucji amerykańskiej, to okazuje się, że projekt zmierza rzekomo do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W rzeczywistości nie może być mowy o wzmocnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych przy osłabieniu Rady Bezpieczeństwa. Jeżeli jednak zbadamy uważnie rezolucję „siedmiu”, to nic innego oprócz osłabienia Rady Bezpieczeństwa nie znajdziemy. Osłabienie Rady Bezpieczeństwa byłoby nieuniknionym wynikiem przyjęcia założeń, które zawarte są w projekcie rezolucji i które w istocie rzeczy stanowią próbę ograniczenia praw Rady Bezpieczeństwa, czyli innymi słowy, próbę przekreślenia jej głównego obowiązku polegającego na „popieraniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa” — jak to przewiduje Karta Narodów Zjednoczonych.

Niezależnie od tego ile się będzie tu mówiło o wzmocnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych — nie będzie żadnego wzmocnienia ONZ, jeżeli ulegnie osłabieniu tak ważny organ, jak Rada Bezpieczeństwa.

Nie można wzmocnić budynku, burząc fundamenty.

Fundamentem bowiem całej Organizacji Narodów Zjednoczonych jest organ, który posiada — w myśl Karty — wyłączne prawo prowadzenia walki przeciwko groźbie agresji i stosowania tych środków, jakich żaden inny organ — w myśl Karty — nie ma prawa stosować.

Ci, którzy twierdzą — mówił min. Wyszynski — że prawo weta przeszkadza Radzie Bezpieczeństwa w wykonaniu jej obowiązków w dziedzinie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, powołują się na wydarzenia w Korei. Wskazują oni, że wobec przypadkowej nieobecności jednego ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Rada Bezpieczeństwa zdołała rzekomo wykonać swój obowiązek w dziedzinie walki z agresją.

Stanowisko takie pozbawione jest jednak wszelkiego uzasadnienia. Wadliwość takiego twierdzenia tkwi w samej już jego podstawie, nie wolno bowiem przedstawiać wciąż poczynania grupy członków Rady Bezpieczeństwa, którzy powzięli decyzję w kwestii koreańskiej, jako legalną akcję Rady Bezpieczeństwa. Należy poważnie zaskwestionować legalność takich poczynania, są one bowiem bezprawne, jak nieraz już to wskazywaliśmy, już choćby dlatego, że w danym wypadku nie było legalnego składu Rady Bezpieczeństwa.

Wydać mi się — jestem o tym głęboko przekonany, że przed oświadczeniem, iż agresja nastąpiła w Korei północnej trzeba było uznać chociażby elementarne reguły sprawiedliwości i wysłuchać tych, których oskarżano tutaj o agresję.

Nie uczyniliście tego, a więc nie macie żadnego prawa twierdzić, że wasza decyzja jest sprawiedliwa. Nie istnieją ku temu żadne podstawy. Nie macie więc żadnego prawa mówić, że w wypadku tej tzw. „agresji ze strony północnej Korei” Rada Bezpieczeństwa zyskała możliwość sprawiedliwego działania i że uzyskała ona tę możliwość jedynie dlatego, że nie było w niej przedstawiciela ZSRR. W istocie rzeczy uzyskała ona możliwość działania dlatego, że działała gwałtem sprawiedliwość i elementarne wymogi prawa międzynarodowego, nie był bowiem obecny przedstawiciel radziecki. Była to możliwość działania wbrew sprawiedliwości.

Większość w Radzie Bezpieczeństwa niejednokrotnie gwałciła Kartę. Trzeba powiedzieć ze wstydem, że dzieje się to również, gdy chodzi o taką kwestię, jak przyznanie prawa udziału w Ogólnym Zgromadzeniu i w ONZ wielkiemu narodowi chińskiemu. Sytuację taką nazywacie sprawiedliwością jedynie dlatego, że nie chcą się na to zgodzić Stany Zjednoczone. Nazywacie to sprawiedliwością wbrew wszelkiej logice, wbrew wszystkim faktom, wbrew wszystkiemu, co istnieje w rzeczywistości.

Nie! — My przekadzaliśmy i będziemy przekadali przyjęciu bezprawnych decyzji, gwałceniu Karty, będziemy bronili Karty i jej zasad, wymagających poszanowania suwerennej równości narodów i ich prawa samookreślenia.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Wyszynski przedstawił stanowisko delegacji radzieckiej wobec poszczególnych, głównych punktów projektu „siedmiu”.

## Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie w dniu 13 października rano podaje, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej toczą zaciekle walki z nieprzyjacielem. Wielokrotnie usiłowania nieprzyjaciela podjęcia natarcia z poparciem czołgów i samochodów pan-

cernych w rejonie na północ od Konsonu zostały odparte przeciwouderzeniami oddziałów armii ludowej. W tych walkach oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Zostały zniszczone dwa czołgi, trzy działa 105-milimetrowe i siedem samochodów ciężarowych z pociskami.

## Pogoda w Łodzi

W dniu 13 bm. zanotowano: temperatura najwyższa 11,9 st.; temp. najniższa 5,8 st.; temp. średnia za dobę 7,4 st. Średnia wilgotność powietrza 87%. Wiatr zachodni i północno-zachodni. — Średnia siła wiatru 5,3 m/sec. Opadów nie było. Suma opadów od początku miesiąca 18,3 mm Temp. minimalna przy powierzchni ziemi 4,6 st.

## WACŁAW RZECZCZ

# Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (106)

Teraz mógł już iść sobie odpocząć i w spokoju rozważyć miarę nieszczęścia także właściciel dotkniętego obiektu — pan Michał Gromus. Był zmęczony, ledwie trzymał się no nogach. Wytrzymał przy ogniu przez cały ten czas, choć był tu o wiele mniej ważny niż pierwszy lepszy z widzów. Nie można jednak wymagać od kogoś, czyj majątek pożerają płomienie, aby siedział w fotelu i z zadowoleniem palił papierosa. Jutro przyjdzie komisja sądowa, aby określić rozmiary szkody i przyczynę pożaru. Do tej pory chciał mieć spokój.

Gdy wchodził do domu, uprzytomnił sobie, że dziś jeszcze nie widział Wilmy. Widział ją, gdy rano wychodziła z domu. W południe nie wróciła. Zaczęło się to o pierwszej, ale Wilma się nie pokazała. Okazywała mu swoją obojętność aż nazbyt ostentacyjnie. Cokolwiek by między nimi zaszło, to przynajmniej w takiej chwili żona powinna być przy boku męża. Miała dziwny sposób myślenia i postępowania. Czuł, że nigdy się do niego nie przyzwyczai. Musi to złamać. Ostatnio postąpił za bardzo po wariacku. Nie szkodzi. Jeśli nie udało się pierwszy raz, uda się drugi. Albo będzie wykruszał kamień za kamiem z tego muru, aż do pewnego dnia runie. Takie jest małżeństwo; bardziej niż gdzie indziej jedno musi w nim zdobywać drugie. Takich kryzysów, jak ostatni, będą musieli przeżyć jeszcze więcej. Tylko, że trzeba cholernych nerwów, aby to wytrzymać.

Kucharka, która widziała, że Michał Gromus odkłada kapelusz w hallu i uśmiecha się, była tak zdziwiona, że zapomniała o lamencie, jakim zamierzała go przywitać.

Opamiętała się dopiero, gdy zaczął szamotać się z rękawami płaszcza, przesiąkniętego deszczem. Pryskoczyła, aby mu pomóc, i zaczęła:

— Ach, wielmożny panie. Co za nieszczęście... Łzy potoczyły się po jej policzkach. Była tak łatwa do płaczu.

Odwrócił się do niej i nawet sobie nie uświadamiając, jak jest w tej chwili podobny do swego zmarłego ojca, poklepał ją po ramieniu, unosząc jej brodę, jak dziewczynce, która coś zawiązała, i rzekł powoli i łaskawie:

— No, no, Bety. Nie ma co płakać. Jeden taki pożar nie może nas załamać.

Stała przed nim, pulchniutka stara panna, z twarzą rozplamioną przepływem rozkosznego wstydu, z oczyma załzawionymi, oddana mu z psią wiernością, jak dawniej jego ojcu, bowiem nie mogła zapomnieć, jak niegdyś stanął po jej stronie przeciw Annie Gromusowej. W tej chwili byłaby za niego skoczyła w dziesięć ognia, nawet bardziej rozszalała niż ten, co dogasał za oknem.

A Michał widząc ją tak rozpaloną, jakby tylko co przybiegła od rozgrzanej blachy, uprzytomnił sobie, jaki jest głodny.

— A, Bety, głodnym jak wilk. Ma tam Bety może jakie befsztyk, choćby tak wielki jak talerz, i dwa jajka i w ogóle wszystko, co do tego należy. Proszę nie zapomnieć o opiekanych ziemniakach. Jeśli zaś nie ma na górze czerwonego wina, proszę tam wygrzebać w piwnicy jaką flaszkę, tylko dobrze omszala.

Kucharka patrzyła za nim, jak wchodził po schodach. — Cały ojciec — mówiła do siebie. — We wszystkim. I to delikatne podniebienie ma po nim. I apetyt zupełnie jak nieboszczyk.

Zapomniała mu powiedzieć, że jego żona czeka na niego w pokoju mieszkalnym i że miała mu to powiedzieć zaraz, jak tylko wróci. Zapomniała mu nawet powiedzieć — co ją najbardziej złościło — że młoda pani zaraz po południu posłała gdzieś drugą służącą i że ta przeklęta sroka jeszcze gdzieś lata.

Michał wykąpał się i przebrał, bo był przesiąknięty dymem jak diabeł. I pogwizdując sobie piosenkę, którą zaczął na schodach, wszedł do pokoju mieszkalnego, aby przed kolacją wypalić papierosa. W pokoju było ciemno, i

ale wydało mu się, że w jaśniejszym prostokacie niezastłoniętego okna rozpoznaje ciemną postać. Przekreślił kontakt.

— Przepraszam — rzekł — nie przypuszczałem, że pani jest w domu.

Zastanowił się, dlaczego Wilma patrzy na niego tak badawczo, jak gdyby chciała potwierdzić sobie jakąś nową opinię o nim. Był skłonny uwierzyć, że oznacza to zwrot ku lepszemu i że czekała tu na niego, aby mu zaproponować zgodę.

— Poleciałem, aby przyszedł pan zaraz, gdy pan tylko wróci.

— Zapomniało mi to powiedzieć. Ale nie powinna się pani dziwić, był to dziś zwariowany dzień. Paliło się u nas, chyba wie pani o tym.

Przełaskiła się trochę swej napastliwości i w zakłopotaniu stuknęła papierosem w wieczko tabakierki dłuższej, niż było trzeba, aby go wyrównać. Uśmiechała się. Wyglądało to na próbę wywołania kłótni, po której powinna by nastąpić jeszcze słodsza zgoda.

— Nie wydaje się, aby pana to nieszczęście zbyt złażało. Nie rozmawiałam jeszcze z nikim, komu się majątek spalił, ale mam wrażenie, że tacy ludzie mało kiedy podśpiewują sobie wówczas.

Zanim zdążył odpowiedzieć, w jadalni zaświeciło się i Bety wezwała na kolację.

Słychać było, jak syknęła, jakby sparzona, natychmiast zjawiała się poczerwieniała i zakłopotana.

— Jezus Maria, wielmożna pani, ja o tym na śmierć zapomniałam.

— Nie szkodzi, Bety, już mi się nie śpieszy.

— Bożka jeszcze nie wróciła, proszę pani.

— Proszę na nią nie czekać, już wcale nie wróci.

Była to służąca, którą Wilma przyjęła i którą chciała zabrać z sobą. Wystąpiła ona, aby uporządkowała jej dawny pokój i w ogóle zajęła się gospodarstwem w domu Rolina. Michał słuchał niecierpliwie tej rozmowy o służącej, która zniknęła. Myśl, że kolacja mu stygnie na stole, podczas gdy tu się tak niepotrzebnie gada, irytowała go.

— Jadła już pani kolację?



# SPORT

## Czy uda się rewanz?

### Bokserzy łódzcy wybierają się do Krakowa

Dziś gościmy w Łodzi bokserów warszawskiej Gwardii, która o godzinie 19 rozegra towarzyski mecz bokserki z pięściami ŁKS Włókniarz.

„Gwardia” ma przyjechać do Łodzi z Kolezyńskim, Archackim i

### Sprężysty krok

Nie jest dziełem przypadku, że przed rozpoczęciem Marszów Jesiennych do zawodników przemawiają będą reprezentanci Wojska Polskiego. W ten bowiem sposób nasze społeczeństwo wykazuje jak silne, nierozważalne wstępy łączy je z Odrodzonym Wojskiem Polskim, które w dniu 12 października obchodziło 7 rocznicę historycznej bitwy pod Lenino.

Jutro start. Przygotowania organizacyjne dobiegają już końca. Meldunki, jakie nadchodzą z terenu wskazują niezmiernie, iż frekwencja biorących udział w tej masowej imprezie, znacznie przekroczy zeszłoroczny rekord.

Również pod względem organizacyjnym impreza ta wypadnie o wiele lepiej. Dzięki społecznemu podejściu lekarzy wojskowych, zawodnicy na wszystkich punktach otrzymają opiekę sanitarną.

Niezmiernie aktywny udział w organizacji marszów bierze ZMP, którego członkowie wymierzają trasy, korygują je, propagują imprezę nie tylko wśród stowarzyszonych, ale i niestowarzyszonych, chcąc jak największą ilość osób zdobyć dla potężnego już obozu wychowania fizycznego.

Wydaje się nam, że nawet AZS zdolał już przełamać impas. Optymiści twierdzą, że w barwach tego zrzeszenia maszerować będzie ponad 2.000 studentek i studentów. Akademicy maszerować będą w pięknie położonych okolicach lasów łagiewnickich. Ani przez chwilę nie wątpimy, że liczba ta, lansowana przez optymistów, zostanie nawet przekroczona, co stanowiłoby wielki sukces w przedmowej działalności AZS.

Mieszkańcy powiatu sieradzkiego będą świadkami uroczystego przebiegu, jaki nadany zostanie Marszom Jesiennym. Już dziś na ulicach Sieradza odbędzie się capstrzyk, po czym zebrani udadzą się na akademię. W niedzielę nie tylko zawodnicy wyruszą do marszu. Weźmie w tej imprezie udział całe społeczeństwo.

Odpowiedz na liczne pytania: W Marszach Jesiennych mogą oczywiście brać udział i niestowarzyszeni. Udział ich organizatorzy powitaują z dużą radością. Na każdym punkcie w dniu rozpoczęcia marszu, a więc w niedzielę, można się będzie zapisać dodatkowo.

Szymurą — na czele. Spotkanie zapowiada się interesujące. Bokserzy Włókniarza zamierzają w tym sezonie rozegrać szereg spotkań towarzyskich z innymi zespołami z I i II ligi.

Interesujemy się formą zawodników ŁKS Włókniarz i dlatego, że drużyna ta tworzyć będzie szkielet reprezentacji okręgu przed czekającym nas niebawem meczem rewanzowym z Krakowem. Spotkanie z Krakowem rozegrane zostanie 22 bm. W poprzednim sezonie lodzianie z trudem wywalczyli w Krakowie wynik remisowy 8:8. Wydaje się nam, że tym razem Łódź potrafi odnieść zdecydowane zwycięstwo.

Istnieją co prawda pewne trudności przy ustaleniu silnej reprezentacyjnej ósemki, bo nie mogą być brani pod uwagę zawodnicy Bawelny, którzy w tym samym terminie walczyć będą o wejście do II Ligi z Lublinianką w Lublinie.

Skład Łodzi na mecz z Krakowem przedstawiać się będzie następująco: Różycki, Matecki, Adamczyk, Marcinkowski, Nagajski, Olejnik, Wiczerok, Jeskóla. Mogą być po-

## Dalsze zobowiązania

W związku z podjętym zobowiązaniem październikowym przez T. Koleczka, Sekcja motorowa ZKS Ogniw Łódź, na odbytym zebraniu w dniu 12.10 br. zobowiązała się z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej prowadzić stałe szkolenie poprzez organizowane kursy motorowe pracowników z zakładów pracy, będących w pionie Z. S. Ogniw i prowadzić stałą akcję szkolenia ideologicznego wśród członków sekcji.

## Lekkoatleci radzieccy w Rumunii

Wyleciała z Moskwy samolotem do Bukaresztu 60-osobowa ekipa czołowych lekkoatletów radzieckich, którzy będą starto-

### Delegacja sportowa NRD w Warszawie

Przybyła do Warszawy delegacja Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Celem wizyty jest zapoznanie się z osiągnięciami i kierunkiem rozwoju polskiego ruchu sportowego. Na dworcu delegację witali przed stawiciele GKKF i ZMP.

W dniu 15 bm. goście będą obserwatorami masowej imprezy „Marszów Szlakami Zwycięstw”.

ważne kłopoty z reprezentantem w wadze ciężkiej, jeżeli Jaskóła do tego czasu nie zdjęty zostanie z ręki gips.

W dniu, w którym pierwsza reprezentacja Łodzi walczyć będzie w Krakowie, drugi garnitur rozegra mecz w Częstochowie. Do Częstochowy mają wyjechać: Kargier, Potocki, Włodarczyk, Jędrzejczyk, Maciejczyk, Piórkowski, Skalski, Brzozowski.

Jako rezerwowi przewidziani zostali: Kaczmarek (Piotrków), Matuśzewski, Borowski, Wiczerok II, Lubelski, Nowak i Kot z Tomaszowa.

W dalszych planach ŁOZB jest wysłanie dwóch reprezentacji na 19 listopada do Wrocławia i Olsztyna. Zanim jednak nadejdą terminy wyjazdu, tymczasem uwaga nasza skierowana jest na ring łódzki.

Jeżeli dziś dojdzie do pojedynku Kolezyńskiego z Olejnikiem, będziemy mieli rzeczywiście interesujący pojedynek, nie mówiąc już o innych walkach, które również zapowiadają się dość ciekawie.

W ślad za zobowiązaniem Koleczka Tadeusza jego brat Koleczek Witold, jeden z czołowych żużlowców w Łodzi, podjął następujące zobowiązanie:

Z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązując się w miesiącu październiku i listopadzie br. wyremontować motory raidowe i żużlowe ZKS. Ogniw, oszczędzając tym samym 150.000 zł i wyzwać członków ZKS. Ogniw do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

wać w Rumunii z okazji Miesiąca Przyjaźni Rumuńsko - Radzieckiej. W skład ekipy wchodzi m. in. rekordzistka świata i mistrzyni Europy Dumbadze i Smirnicka, rekordzista świata w biegu na 30 km Wanin, mistrz Europy Szczerbakow oraz Karakułow. Kierownikiem ekipy jest wiceprzewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej Fed. Rep. Rosyjskiej — Wasiljew.

Po startach w Rumunii, lekkoatleci radzieccy udadzą się następnie do Pragi, by rozegrać w Czechosłowacji kilka spotkań towarzyskich.

### Nasi korespondenci piszą:

## Trzeba znaleźć wyjście

Na terenie majątku Brus znajduje się 15-letnia bursza zamieszkała przez studentów. W drugim domku mieszkają pracownicy zatrudnieni w fabrykach łódzkich. W rezultacie robotnicy majątku, nie mają gdzie mieszkać i muszą dojeżdżać do pracy z Konstancinowa i Babi czek. Majątek Brus zatrudnia 45 osób, które po ukończeniu pracy chętnie spędzają czas w świetlicy, słuchając radia lub czytając gazety. Niestety z powodu zajęcia wszystkich wolnych izb

przez ludzi niezwiązanych z majątkiem, pracownicy nie mają jej. Szczególnie odczuwają pracownicy majątku brak świetlicy w czasie jakichś zebrań, bo wtedy muszą się dusić w małej kancelarii.

Studenti i pracownicy łódzcy muszą mieć mieszkanie, a pracownicy majątku świetlicę, sprawa jest więc trudna ale odpowiednio czynnikowi powinny ją jakoś rozwiązać.

Wydziwiona Durajowa, kor. „Dz. Ł.”

### Listy do Redakcji

## Nowa umowa i nieporządkki

Posesja nasza przy ul. Bazarowej nr 8, została powierzona opiece dozorczy domu nr 10 przy tejże ulicy. Od tego czasu podwórko nasze zostało zamienione w śmietnik, ponieważ dozorca uważa nadal, że ma się opiekować jedynie posesją, na której sam zamieszkuje.

Tym samym nasza posesja stała się bezpańską i upodobała się do opisanej przez „Dziennik Łódzki” z dnia 2.10 posesji przy ul. Wschodniej 34.

Ciekawi nas, czy dozorca pobierze wydatki wg. starej umowy czy według nowej?

(Nazwisko i adres znane Redakcji).  
OD REDAKCJI. — List powyższy jest jednym z wielu nadesłanych do naszej Redakcji i dowodzi, jak słuszną zarządzenia Zarządu Nieruchomości, są wypracowane w terenie. Dozorczy winni zrozumieć, że podwyższenie im nie tylko uposażenie, ale zwiększono także i obowiązki.

## Buty i ja

Co ma zrobić studentka geografii, jeżeli od 2 miesięcy chce kupić damskie trzewiki (budki sznurowane na płaskim obcasie) nr 8 1/2, a w czasie poszukiwań spotyka się lub za zdumieniem ekspedientów placówek handlu uspołecznionego? Ależ u nas nie takiego nie ma! — bądź też ilościowym: „Proszę jeszcze poczekać, może będą”.

Na razie widzę tylko takie rozwiązania:

1. Rzeczywiście czekać tylko jak dłu-

go! (Pod warunkiem, że wycieczki obowiązkowe będą czekać na murze).

2. Dać sobie obojętnieść skórę przez jakiegoś prywatnego szewca i zrobić buty na ostalunek.

3. „Skrócić” sobie nogi o 1 numer.

Czyżym naprawdę była takim unikatem międzynarodowym? Bo przecież obuwie w naszych sklepach pochodzi z produkcji krajowej, czeskiej, węgierskiej i holenderskiej.

Zmartwiłona.

### Instytucje wyjaśniają

W odpowiedzi na notatkę pt. „Lokalo we kłopoty Państwowej Szkoły Muzycznej nr 2” (Dz. Ł. z dnia 21.9.50 r.) Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia RP w Łodzi nadesłał wyjaśnienie, z którego wynika, że lokal przy ul. Jaracza 19 jest zajmowany przez w.w. związek na podstawie decyzji władz kwaterunkowych z dnia 25.12.45 r. Izba Lekarska zajmuje tylko jeden pokój w wymienionym lokalu.

Kierownictwo kina „Bałtyk” w Aleksandrowie wyjaśnia, że bilety są sprzedawane na półtorę godziny przed rozpoczęciem seansu.

## Zapytujemy

Dlaczego Biuro Podróży Orbis, zbywając miłozem problem zorganizowania pularnych wycieczek do Nowej Huty.

Dlaczego PIS każe tak długo czekać na wyjaśnienie faktu odmówienia pasażerom kłaski zażaleń, przez obsługę wozu nr 5347.

O fakcie tym pisaliśmy w „Dz. Ł.” z dnia 21 września, podając jednocześnie, że nie są to wypadki sporadyczne, ponieważ to samo spotkało pasażerów w autobusie kursującym na linii Łódź — Piotrków.

Czyżby miesiąc uprzejmości przeszedł wśród pracowników PKS bez echa?

Dlaczego władze Elektrowni Łódzkiej stosują tzw. „Strusia metodę” zbywając miłozem nasze notatki w sprawie źle funkcjonującego światła.

Mieszkańcy ul. Oborniki chcą wiedzieć dlaczego ich dzielnicę ma przerwy w do-

Ponieważ kino liczy zaledwie 237 miejsc więc jest dość czasu na zaopatrzenie się w bilety i nie ma potrzeby uruchomienia drugiej kasy, co wymagałoby niepotrzebnych nakładów inwestycyjnych.

Natomiast barierki przy kasach wg informacji DOFP ze zgłoszeń wychowawczych są niewskazane.

Państwowe Budownictwo Elektryczne, Zakład Okręgowy — Łódź, wyjaśnia, że poczynił wszelkie starania, by monterowi Stanisławowi Noworycie doreczyć uposażenie na czas.

## Odpowiedzi Redakcji

plwyje prądu. O wyjaśnienie zwracaliśmy się w dniu 21 września pisząc „Co na to Elektrownia Łódzka?”

A Elektrownia... „nic na to”.

Komitet Domowy ul. Piotrkowska 99 i Maria Burczykowa. — Odpis listu przesyłamy do Zarządu Nieruchomości.

Wyjaśnienie przesyłamy Wam listownie. „Obserwator”. — Odpis listu przesyłamy do PSS.

„Staly czytelniku”. — Czy kolega przy padkiem nie wysuwa zbyt uogólniających wniosków pisząc zaraz o całej miłozdziej.

L. K. — Łódź. — Odpis listu przesyłamy do MO.

M. B. — Łódź. — Odpis listu w sprawie opieszalego dozorczy, przesyłamy do Zarządu Nieruchomości.

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ SPOŻYWCÓW ZAOPATRUJE MASY PRACUJĄCE ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

**2 x 1.000.000 zł.**  
w KAŻDYM DNIU CIĄGNIENIA  
II klasy 62 Loterii, w ostatnim 1 — 3.000.000 zł., 2 x 1.000.000 zł. nadto, 3 premie po 300.000 zł.  
Ciągnięcie 17—21 października b. r.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY ODZIEŻY MIAROWEJ**  
ZAKŁAD Nr 1  
Łódź, ul. Piotrkowska nr 102 — tel. 107-81  
wykonują odzież wierzchnią męską i damską z materiałów własnych i powierzonych

**Ogłoszenia drobne**

**LEKARZE**

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skóra, weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próchnicka 8. (k. 118)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, powłoki, moczopłciowe, powrócił Piotrkowska 114.

Dr HORECKI choroby żołądka, kłaski, wotroby, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (k. 133)

Dr BALICKA specjalista: skóra, weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52. (k. 134)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuję, godziny 3-6 Piotrkowska nr 33. (k. 105)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skóra 8-9, 3-5 Piotrkowska 108.

Dr PIETRASKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16

LECZNICZA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9-20, Potędy, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet stomatyczny. Potrkowska nr 3, telefon 216-48. (k. 108)

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front, 10-11, 15-17.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN choroby kobiece, akuszerka, Traugutta 9.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

LAMPKI nagrobkowe od 180 zł tuzin, abażurki, „BAZAR”, Łódź, Sienkiewicza 67.

WILLE wolna od zaraz sprzedamy, Pośrednictwo Łódź, Plac Wolności 6.

**POPULARNY** skład mebli ponownie otwarty. Stanisław Gabata, Próchnicka 4.

SREBRNO złom w każdej postaci monety kupuje Linkowski — Piotrkowska 120 i 82.

KOZUSZKI zakopłańskie oraz reperacje kozuchów poleca Pracownia Kozuchów — Jaracza 13.

SREBRNO w różnych ilościach kupuje Spółdzielnia Pracy Włocławskiej 6.

ZŁOM srebra wszelkie ilości kupuje Rzemieślnicza Spółdzielnia „Złotnik”, Aleje Kościuszki 28

RADIOAPARATY, lampy sprzęt radiowy. Kupno — sprzedaż. Gdańska 17 — Książniak. (k. 372)

MERCEDES 170 V cztero drzwiowy po remoncie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski Poznań, dia 9884 g, względnie telefon 93-93. (k. 624)

SYPIALNIE nowoczesną, maszynę do szycia okazjonalnie sprzedam tel. 208-44

CZĘŚCI oryginalne do 100 cm Sachs i DKW sprzedam. Warszawskie 2, Siedlecki. (k. 646)

FUTRO męskie, kilim — sprzedam Zgierska 14-18 od 12. (k. 647)

STREPTOMYCYNE amerykańskie, gramofony sprzedam. Ludwika 31, m. 2 (Widzew). (k. 648)

BMW kabriolet 6 cylindrów, stan doskonały sprzedam, zamienie na ciężarówkę Opel Blitz. A. Pietraszn — Warszawa, Włocławskiego 5.

**POSZUKIWANIE PRACY**

MEYRNAR wykwalifikowany poszukuje pracy Łódź, Sokola nr 27, Stokowski.

**TEATR „LUTNIA” — ul. Piotrkowska nr 243**  
W sobotę, dnia 14.10.50 o godz. 19.15  
PRAPREMIERA  
„Swobodny wiatr”  
operetka w 3 aktach (5 odsłonach)  
I. O. DUNAJEWSKIEGO  
Udział bierze cały zespół artystyczny  
CHÓR — BALET — ORKIESTRA  
Kasy czynne od godz. 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta od godz. 11 przez cały dzień.

**ZAOFIAROW. PRACY**

POMOCNICA domowa poszukiwana. Dobre warunki. Kl. Kilińskiego 105, m. 6a

POTRZEBNE 2 wykwalifikowane maszynistki. Zgłoszenia: Redakcja „Dziennik Łódzki”, Łódź, Piotrkowska 96, pokój 307 w godz. 10-16.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Próchnicka 37, m. 13.

POMOCNICA domowa z referencjami potrzebna. Wierzbowa 3, pierwsze piętro.

PRACOWNICA domowa do małego gospodarstwa potrzebna. Zgłaszaj się w godzinach 16-18 Włocławskiego 32, m. 13.

POMOCNICA domowa poszukiwana. Gdańska 67, m. 7, 8-8 pp.

**NAUKA I WYCHOW.**

KURS BIBLIOTEKARSKI organizuje Związek Bibliotekarzy. Zapisy ul. Gdańska 102, Miejska Biblioteka, godziny 16-18, codziennie.

MUZYKI udziela rutynowa nauczycielka. Armii Ludowej 17-5 parter godz. 16-18.

DO KOMPLETU ANGIELSKIEGO (POCZĄTKUJĄCEGO) PRZYJMIE JESZCZE JEDNEGO UCZNIĄ (NICE). TEL. 138-96.

**POKOJU** umeblowanego śródmieście poszukuje licealista. Cena obojętna. Oferty 8352.

**ZGUBY**

ZGUBIONO zezwolenie na sprzedaż piwa wydane przez Urząd Akcyzowy w Łodzi. Wilczyńska Leokadia, Wschodnia 36.

ZGUBIONO legitymację Służby Zdrowia dla członka rodziny wydaną przez Zarząd Miejski Łódź, Wydział Personalny i kartę rozpoznawczą na nazwisko Anna Grzegorzewska.

ZGUBIONO legitymację kolejąwą DOKP Łódź 1176818 i bilet szkolny 20853 Jabłoński Czesław ur. 28.2.1932.

ZGUBIONO decyzję mieszkaniową na nazwisko Kacprowicz Franciszek, Poznańska 29, m. 39.

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej nazwisko Chodała Lucyna Antoniewicza 45.

PRZEBLAKAŁ się pies (włczyca) podpalana nr rejestracyjny 9040, Odolnowska 32, m. 3 — Sygulski. (k. 649)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową na sprzedaż warty w owoców Bałucki Rynek, Picz Borys Bolesław.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RUK Wrocław, kartę repatriacyjną i przepustkę do fabryki, Kucharski Eugeniusz, ur. 2.1.1920, Kościuszki 23/25 portiernia.

**W I kł. 62 lot, kl. padły:**  
200.000 x 3  
100.000 x 5  
w KOLEKTURZE  
St. Bujalski i S-ka  
Łódź, Piotrkowska 161

**KS. KANONIK EMIL WEBER**

DOKTOR SW. TEOLOGII, PROFESOR SEMINARIUM DUCHOWNEGO W ŁODZI.  
Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 12 października 1950 r., przeżywszy lat 46, w kapłaństwie lat 19.

Eksportacja odbędzie się w niedzielę, 15 października o godz. 17 do kościoła św. Franciszka w Zabrzcu, skąd w dniu 16 października r. po rannym nabożeństwie wyruszy pogrzeb na miejscowy cmentarz katolicki. O tych smutnych obrzędach zawiadajcie

**SEMINARIUM DUCHOWNE W ŁODZI**

W dniu 15.10. 1950 r. o godz. 8.30 odbędzie się żałobna msza św. w kościele Serca Jezusowego przy ul. Zgierskiej (na Juliano-wie) za duszę zmarłej w dniu 28 maja br.

**JADWIGI LIPCZYK**  
z NAJDEKICH  
Mgr. ekonomist, pracownik Centr. Zarządu Prz. Jedw. Galant w Łodzi, na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych  
MATKA oraz MAŻ z CÓRECZKA

SKRADZIONO książeczkę wojskową RUK Łódź, legitymację Zw. Zaw. i wejściówkę, Kostkiewicz Marian, ur. 4.5.1910. (k. 287)

SKRADZIONO paszport zagraniczny wystawiony w Łodzi. Nazwisko Nowiak Krystyna, Narutowicza 2.

**ROZNE**

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę — „Tkalinia-sztucz” Włocławskiego 23-2 (k. 292)

**Czytanie**  
» Dziennik Łódzki «  
ZIENNIK ŁÓDZKI nr 283 (1905) 3



Ulica Stalina — łódzką trasą W-Z

50 tysięcy nowych izb mieszkalnych Przebudowa miasta w Planie 6-letnim

W Prezydium Rady Narodowej odbyła się konferencja poświęcona sprawie lokalizacji czyli właściwego rozmieszczenia w terenie nowych budynków mieszkalnych wznoszonych w Łodzi w ramach Planu 6-letniego.

Budownictwo mieszkaniowe Planu 6-letniego w Łodzi jest wyrazem wielkiej troski jaką rząd Polski Ludowej otacza klasę robotniczą, konsekwentnie realizując plany likwidacji ponurej spuścizny gospodarki kapitalistycznej.

Fakt przyznania Łodzi miliardowych kredytów na wybudowanie w okresie sześciolecia 40 tys. nowych izb mieszkalnych, nie licząc budownictwa domów indywidualnych, w których znajdować się będzie również około 10 tys. nowych izb — to dowód troski władzy ludowej o człowieka pracy.

Wielki plan budownictwa mieszkaniowego musi przynieść w efekcie nie tylko kilkadziesiąt tysięcy nowych izb, ale musi przyczynić się do przebudowy struktury miasta, aby otrzymało ono jasne kontury miasta socjalistycznego.

Wyniku konferencji podjęto szereg uchwał. Stwierdzają one, iż głównym terenem budownictwa mieszkaniowego będzie wielkie osiedle mieszkaniowe na Starym Mieście.

Stare budynki istniejące na tym terenie zostaną przebudowane. Dzielnica bałucka stanie się przedłużeniem śródmieścia w kierunku północnym. Drugim, większym ośrodkiem budownictwa mieszkaniowego będzie osiedle im. J. Marchlewskiego na Stokach, gdzie zlokalizowane zostanie przede wszystkim budownictwo domków jednorodzinnych.

Z pracy komitetów domowych

Oszczędzajmy, ale mądrze

Sprawa zużycia wody na terenie Łodzi urasta do miary problemu. Zarząd Wodociągów i Kanalizacji, chcąc zapewnić należyte zużycie wody zwraca się kilkakrotnie do mieszkańców Łodzi o oszczędne gospodarowanie wodą.

Przykładem jak można do tych spraw podejść i jakie osiągnąć korzyści, niech będzie praca Komitetu Domowego przy ul. Narutowicza 24, który jeszcze trzy miesiące temu zużywał 1.500 m sześć. wody, a już we wrześniu doszedł do normy tj. 560 m sześć.

wych budynków na niewykorzystanych terenach śródmieścia. Kapitałnym zagadnieniem jest projekt rekonstrukcji ul. Stalina, która wraz z przedłużeniem na zachód aż do dworca Kaliskiego stanie się główną osią miasta ze wchodu na zachód.

Prezydium Rady Narodowej zwróciło się do PKPG o rozłożenie kredytów na budownictwo mieszkaniowe w ten sposób, aby większe kwoty wyznaczone zostały na pierwsze lata realizacji planu, co wpłynie dodatnio na szybszą likwidację głodu mieszkaniowego.

Jak to się stało? Oto co powiedział na ten temat przewodniczący Komitetu Domowego tej posesji.

— Na jednym z posiedzeń naszego Komitetu Domowego postanowiliśmy zwrócić na tę sprawę baczniejszą uwagę. W tym celu zaangażowaliśmy na nasz koszt specjalnego konserwatora, którego zadaniem jest doprowadzić do porządku urządzenia wodociągowe w naszym domu.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15 137-11 8 159-15 Straż Pożarna Miejski Ośrodek Informacji

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska (ul. Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Rzgowska 147), Malczewski (Więckowskiego 21), Sanieka (ul. Karolewska 48), Stokłowski (Limanowskiego 80), Bartoszek (ul. Napiórkowskiego 41).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”. PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga”. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — o godz. 19.15 — „Niemcy”, Zniżyki ważne.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności nr 14 (telefon 156.16). Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności nr 14 (telefon 139.130). Muzeum Sztuki — ul. Więckowskiego nr 36 (telefon 182.73). Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (telefon 262.62) — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godzinach od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godziny 10 do 17.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Pan Prokuk i S-ka” (progr. skł. z kol. kresk. czas.) — godz. 16, 18, 20. BALTIC (Narutowicza 20) — „Scott na Antarktydzie” — godz. 16, 18.30, 21 — dozw. od lat 12. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) — „Dwa panowie F” — godz. 18, 20; dozw. od lat 12. GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 39/50. (Kronika nr 42/50. „Święto lotnictwa”, „Niezapomniane dni” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (Legionów 2) — (dla młodzieży) — Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA (Pabianicka 178) — „Dziewczyna ze Słowacji” — godz. 18, 20; dozw. od lat 10. POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) — „Historia jednego wynalazku” — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 12. PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 14) — „Zwycięski powrót” — godz. 17.30, 20; dozw. od lat 12. REKORD (Rzgowska 2) — „Guramiszwili” — godz. 18, 20; dozw. od lat 12. ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Sen o miłości” — godz. 18, 20; dla młodz. niedozwolony. ROMA (Rzgowska 84) — „PROGRAM SKŁADANY” („Słoń i mrówka”, „Noc noworoczna”, „Mistrz narciarstwa”, „Kim zostanę”, „Dzieje jednej obrączki”) — godz. 18, 20; — dozw. od lat 7. STYLÓWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Córka marynarza” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 12. ŚWIEC (Bałucki Rynek) — „Przybrana córka” — godz. 17.30, 20; dla młodz. niedozw.

Zebrania i odczyty

DZIS: — W lokalu (Wólczańska 171), o godz. 18 — zebranie Koła Absolwentów Liceum Pedagogicznego. — W sali teatru „Melodram” (Traugutta 15), o godz. 15.30 Łódzki Komitet Obrońców Pokoju urządza odczyt pt. — „Dokąd idą Niemcy”.

RADIO

SOBOTA, 14 października 11.50 „Głosy kobiety”. 11.57 Sygn. czasu i Hejnał. 12.04 Dziennik. 13.25 Program. 13.30 Aud. szk. dla klas III-IV. 13.50 F. Mendelssohn-Bartholdy: Kwartet smyczkowy D-dur op. 44 nr 1. 14.20 Przegł. kulturalny. 14.30 Aud. szk. dla klas lic. 15.00 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Arie operowe w wyk. soliistów radiotelewizyjnych. 16.20 „Idziemy po zakupy”. 16.25 Muz. rozryw. 16.45 Aktualności łódzkie. 16.55 Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 „Czar walca”. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Fel. Z. Płjasa pt. „Dlaczego”. 18.05 Skiecz A. Ochocickiego pt. „Fachowiec”. 18.15 Koncert Ork. Łódzki. Rozgł. PR p/d Al. Tarskiego. 18.45 Fel. tygodniowy. 18.55 Progr. lok. na jutro. 19.00 Muz. tan. 19.15 Aud. — „Stanisław Moniuszko”. 19.45 M. Ravel: Bolero. 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robotce”. 21.30 Muz. i aktualności. 22.00 „Dobre miasto” — kol. odc. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Progr. na jutro. 23.15 „Rozmowy muzyczne”.

TATRY (Sienkiewicza 40, lokal zimowy) — „Sulepan Rabin” — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12.

TECZA (Piotrkowska 108) — nieczynne

WISLA (Daszyńskiego 1) — „Orzeł Kaukazu” II seria — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 12

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnicka nr 16) — „Scott na Antarktydzie” — godzina 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Orzeł Kaukazu” — I seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Antoni i Antonina” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Mały felieton

Zgaduj zgadula

Wędruje człowiek ulicami miasta, ogląda to i owo. A „to i owo”, to przede wszystkim wystawy sklepowe, a właściwie poukładane na nich artykuły. Na artykułach zaś niezwykle frapującym obiektem są ceny.

Bo trzeba wszystkim wiedzieć, że istnieje taki piękny zwyczaj, objęty nawet rozporządzeniem, że obok przedmiotów umieszczanych na wystawach muszą znajdować się ich ceny.

Przystanęwszy jednak przed wystawą PDT przy ul. Piotrkowskiej 98, zamyśla się człowiek w znak zapytania. Sweterek? — czysta kartka. Bluzecka? — czysta kartka. Szlaf-roczek? — czysta kartka. I tak dalej i dalej, aż do upojenia, czy też udręczenia.

„Pedetę” bawi się widocznie w ciu ciubabkę, prima-aprilis (nie zgaduj, bo się omylisz), niespodzianki — jednym słowem, co kto woli.

MHD wprowadził ostatnio na wystawach swych sklepów estetyczne i wyrażne kartony, na których wy-

Ofiary

Studenci I roku stomatologii A. M. przekazali z 4.240 na samolot sanitarny dla walczących wojsk północno-koreańskich.

Koło Sport. nr 11 ZS „Unia” przy PCD „Paged” dnia 23.9. rozegrało trójmecz z KS przy PZPB im. Kunickiego oraz KS przy NBP. Dochód z 3080 prze kazano na S.F.O.S.

pisano ceny towarów. Warto, by za tym przykładem poszły inne instytucje. TER.

NOTATNIK ŁÓDZKI

\* W PIJALNI ZIOŁ przy ul. Piotrkowskiej 6 leżące na stolikach cenniki zaopatrywane są przez „kulturalnych” bywalców w najrozsądniejszą uwagę. W efekcie cennik trudno odcyfrować, a książka życzeń i zażaleń jest pusta.

\* MIŁOŚNIKÓW KLUBU Między narodowej Książki i Prasy możemy uczeszyć wiadomością, że pomieszczenie klubowe powiększy się w najbliższych dniach o znajdujący się obok lokal!

\* „SIEDMNASTKA” otrzymała od kilku dni większe wagony. Notatka nasza podyktowana potrzebą ludności Stoków i tym razem pomogła.

\* LIKWIDACJA STAWU istniejącego przy Pl. Niepodległości utknęła na martwym punkcie. Pozostałość ta w postaci dołu o dość poważnej głębokości stała się niebezpieczną pułapką dla przechodniów.

\* MŁODZIEŻ GIMN. GALANTERYJNEGO w ramach prac społecznych pomaga od dwóch dni przy budowie Wojewódzkiej Szkoły Ogólnooptycznej. Zwycięzcy indywidualnego współzawodnictwa pracy jest ZMP-owiec Jasiński.

\* ZAGADKI NASZEGO MIASTA (72). Dom przy zbiegu ulic Węglowej

Sprawa dnia

O szybsze szkolenie fachowców

Dotychczasowy ustrój szkolnictwa zawodowego, z jego długotrwałymi cyklami nauczania, z jego niewystarczającą produkcją kadr fachowców — nie mógł zagwarantować dopływu do produkcji potrzebnej do realizacji Planu 6-letniego ilości wykwalifikowanych robotników i techników.

Gwarancji wykonania tego zadania dostarczyła wprowadzona z dniem 1 września br. reforma ustroju szkolnictwa zawodowego, ustalająca następujące typy szkół: 1) ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA o 2-letnim okresie nauki (oparta na podbudowie 7 klas szkoły podstawowej), 2) TECHNIKUM o 4-letnim zakresie nauki, oparte na podbudowie szkoły podstawowej (dla kierunków handlowych i gospodarczych — 3-letni okres nauki).

Reforma utrzymuje jeszcze na pewien czas typ technikum o 2-letnim okresie nauki, po 9 klasach szkoły podstawowej. Nowa reforma przynosi więc znaczne skrócenie cyklu nauczania, a co za tym idzie większą przepustowość szkół zawodowych, większy dopływ do produkcji absolwentów — wykwalifikowanych fachowców.

Jest zrozumiałym, że reforma ta wymaga znacznie obowiązków nauczycielstwa szkół zawodowych w walce o podniesienie jakości i intensywności nauczania, w walce o wzmocnienie dyscypliny nauki, o zmniejszenie odsiewów i zjawiska drugoroczności. Przed nauczycielstwem szkół zawodowych staje także zadanie dostarczenia szkołom odpowiedniej ilości podręczników, wyposażenia szkół w warsztaty, podniesienia poziomu ideologicznego i naukowego kadr nauczycielskich.

Wszystkie te palące problemy będą przedmiotem rozpoczynających się dziś na terenie województwa rejonowych konferencji nauczycielstwa szkół zawodowych organizowanych przez DOSZ. W Łodzi odbędzie się one w dn. 28 i 29 bm. (zn)

W niektórych łódzkich restauracjach kelnerzy mają bardzo brudne serwetki.



— Panie kelner przecież ten talerz jest zupełnie mokry! — To głupstwo proszę szanownego pana, bo jak go wytrze to będzie brudny.

„REKINY” Z MIAMI (42)



Nasi przyjaciele zatrzymali się na razie w oddalonym od głównych dróg zażędzie. Mogli uchodzić za wędrujących po Stanach turystów, nie budząc żadnych podejrzeń.

— Najwyższy czas dowiedzieć się, co się stało z Jumbo. Pojadę z powrotem do Miami — zdecydował pan Agapit.

Agapit posiadał niezwykłą zdolność, która mu się już nieraz przydała w jego

przygodach: potrafił mianowicie tak się wspaniale charakteryzować, że rodzony brat by go nie poznał. Wracając do Jaskini Iwa, jak to się mówi, musiał więc zmienił powierzchność, by nie został rozpoznany przez zbrojów Johnsona. Jego ukazanie się na chwilę przed wyruszeniem w drogę wzbudziło niebotyczne zdumienie Mabel i profesora.

Stał przed nimi nie elegancki pan

pan Agapit, a zasuszonego mumię w złotych okularach na nosie, którą łatwo można było pomylić z duchownym jakiegoś sekty, albo za perpendykularnego wróżbitę.

— Jak wam się podobam? — Nie poznałabym pana nigdy, gdyby nie pańskie anielskie oczy — rzekła szczerze Mabel.

— Niech mnie pani nie psuje — burknął wzruszony pan Agapit.

Gdy druga stara, zasuszonego mumię, czyli zioździę nad zioździem i lotr nad lotry, miliardier Henry Money przechrzątał się pewnego poranka po ogrodzie, zdziwił się niezmiernie, gdy jak spod ziemi wyrósł przed nim osobnik, który z wyglądu mógł mu być bratem.

— Kto pan jest? — wrzasnął milioner. — Jestem prorokiem jedynego Kościoła Wędrujących Filistynów.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ W Y D A W C A: Spółdz, Wyd. Oświat. „Czytelnik”, Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 98, tel. 217-82 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 114-52 — Dział Korrespondentów 207-18 — Dział Oświaty 123-83. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95. Redakcja rekwizytów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Prenumeratę Dziennika Łódzkiego przyjmuje PPK „RUCH” Łódź ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 185 — zł. Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE